

17 lutego 2008



## W Świętokrzyskiem brakuje lekarzy sądowych

Tylko 34 lekarzy jest w naszym województwie uprawnionych do usprawiedliwiania nieobecności na rozprawach. Do tej pory było ich... 400. Sąd uspokaja: - Bez paniki, będą tolerowane także zaświadczenia od innych specjalistów.

Całe zamieszanie to wynik nowych przepisów, które miały zapobiec złym praktykom wystawiania lewych zwolnień dla gangsterów. Obowiązują one od 1 lutego i zgodnie z nimi każdy uczestnik postępowania karnego: adwokat, oskarżony czy świadek, który z powodu choroby nie może stawić się w sądzie czy prokuraturze, musi przedstawić zaświadczenie od lekarza sądowego. Lekarze muszą być rekomendowani przez izby lekarskie, a umowy podpisują z nimi prezesi sądów okręgowych.

Do tej pory, gdy obowiązywały stare przepisy, lekarzy uprawnionych do wystawiania takich zaświadczeń było w naszym okręgu ponad 400. - Kierując się tą praktyką, założyliśmy, że powinno być ich na pewno powyżej 300, co najmniej jeden w każdej gminie. Wstępnie izba lekarska zarekomendowała nam 130 - mówi Bogusław Sędkowski, wiceprezes Sądu Okręgowego w Kielcach. Ale większość lekarzy się wycofała i dziś, gdy nowe przepisy już obowiązują, jest ich w całym województwie zaledwie 34.

Przeważały argumenty, że 80 zł za badanie i wystawienie zaświadczenia to zbyt mało, oraz obawa kontaktu z przestępcami. - Właśnie dostaliśmy listę wszystkich lekarzy sądowych. I okazuje się, że w Kielcach, 200-tysięcznym mieście, jest ich tylko dwóch: chirurg i specjalista medycyny ogólnej. Przecież to jakaś paranoja. A co, jeśli ktoś będzie miał problemy z sercem albo dolegliwości, które będą wymagać wizyty u ginekologa? Poza tym już można sobie wyobrazić, jakie będą kolejki. Te przepisy są niekonstytucyjne, ograniczają dostęp do opieki medycznej - uważa adwokat Agnieszka Massalska.

Podkreśla, że nie dotyczą one przecież tylko adwokatów, ale i świadków w postępowaniach karnych. - Przecież nieusprawiedliwiona nieobecność na rozprawie wiąże się z poważnymi konsekwencjami - mówi.

Sąd może w takiej sytuacji orzec karę porządkową - nawet kilkaset złotych. Z kolei oskarżeni, którzy będą mieć "złe usprawiedliwienie" nieobecności, mogą nawet zostać

aresztowani.

Wiceprezes Bogusław Sędkowski uspokaja: - Sąd zawsze kierował się zdrowym rozsądkiem, niezależnie od przepisów, i w tej sytuacji zakładamy, że teraz też tak będzie. Jeśli ktoś dostarczy zwolnienie od innego specjalisty i nie będzie ono budziło wątpliwości sądu, będzie tolerowane.

Podkreśla, że lista lekarzy nie jest zamknięta. - Jestem w stałym kontakcie z szefem Świętokrzyskiej Izby Lekarskiej Markiem Jodłowskim, który przekazał mi, że ma dwie kolejne kandydatury na lekarzy sądowych i stara się o następne. Nie ma co panikować, sytuacja nie jest zła, choć nie mogę powiedzieć, że jest zadowolająca - mówi prezes.

Źródło: Gazeta Wyborcza Kielce